



**TADEUSZ ROGOWSKI**

redaktor wydania

W dzisiejszym numerze dominuje tematyka historyczna i wojskowa. Piszemy o Ireneuszu Szelidze z Koszalina, pasjonacie i kolekcjonerze pamiątek związanych z marszałkiem Józefem Piłsudskim, właścicielu prywatnej izby pamięci. Nasz korespondent z Jastrowia pisze o uroczystości poświęcenia Krzyża Katyńskiego. W numerze również dwa teksty o tym, co dzieje się w parafiach wojskowych w Szczecinku i Wałczu. Zapraszam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA NMP KRÓLOWEJ POLSKI w Warszkwie
- WIADOMOŚCI z diecezji i regionu

## VI Dzień Papieski

# Anna i Maria z Papieżem

Tak jak w całym kraju, także w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej po raz piąty obchodzony był Dzień Papieski. W tym roku pod hasłem „Jan Paweł II – Oregdownik Prawdy”.

Przed południem w Mszy św. w koszalińskiej katedrze uczestniczyli parlamentarzyści i samorządowcy. Homilię głosił biskup Kazimierz Nycz. – Gdyby Papież żył, to na pewno padłoby zdecydowane i twarde słowo – powiedział biskup, odnosząc się do obecnej sytuacji w kraju. Przypomniał „najpiękniejszą definicję” polityki, autorstwa Jana Pawła II: „Polityka jest roztropną troską o dobro wspólne”. Biskup wezwał do czerpania z przykładu Jana Pawła II, ponieważ „nikt nie był tak blisko człowieka jak on”.

Przed katedrą chłopcy i dziewczęta z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży częstowali wiernych papieskimi kremówkami. Można było też nabyć zdjęcia z wizyty Jana Pawła II w Koszalinie. Przez cały dzień wolontariusze zbierali pieniądze na stypendia dla młodzieży z małych wsi i miast. Anna Błazejewska i Maria Kryszyłowicz, uczennice koszalińskiego Gimnazjum nr 5, prowadziły zbiórkę pod pomnikiem Jana Pawła II. – Ludzie chętniej ofiarują pieniądze w bezpośredniej bliskości kościoła, dlatego

**Anna i Maria, uczennice koszalińskiego Gimnazjum nr 5, prowadziły zbiórkę pod pomnikiem Jana Pawła II**



TADEUSZ ROGOWSKI

go zrezygnowaliśmy z obchodu po mieście i ustawiłyśmy się pod pomnikiem Ojca Świętego – powiedziały. Dziewczęta prowadziły zbiórkę po raz pierwszy i były mile zaskoczone ciepłymi reakcjami darczyńców. – W przyszłym roku też będziemy zbierały – zapewniały. **TR**

## ANNA SZALAŁAK W WAŁCZU



Wspaniały koncert poezji śpiewanej dała waleckiej publiczności Anna Szalapak, znana z występów w Piwnicy pod Baranami. W pięknej scenerii wnętrza neogotyckiego kościoła św. Antoniego w Wałczu krakowska artystka wykonała osiemnaście utworów poetów i kompozytorów polskich, m.in. Agnieszki Osieckiej, Ewy Lipskiej, Czesława Miłosa, Zygmunta Koniecznego, Andrzeja Żaryckiego. Widzowie mogli między innymi wysłuchać utworów: „Zaklinanie, czarowanie”, „Żywa woda”, „Nie opieraj się o słońce”, „Źródło życia”, „Grajmy Panu”. Rzęsiste brawa i owacje sprawiły, że koncert przedłużył się ponad planowany czas. Anna Szalapak pracuje również w Muzeum Historycznym Miasta

**Anna Szalapak podbiła serca waleckiej publiczności**

Krakowa, organizując między innymi doroczne konkursy szopek krakowskich. **BS**

## Misje w sanktuarium

**SKRZATUSZ.** Sanktuarium Matki Bożej w Skrzatuszu każdego roku odwiedza ponad sześćdziesiąt tysięcy pielgrzymów, którzy uczestniczą w odpustach, pielgrzymkach i uroczystościach diecezjalnych i dekanalnych. Tym razem skrzatuskie sanktuarium zaprasza na misje Miłosierdzia Bożego z obecnością obrazu Miłosierdzia Bożego, które będą głoszone od 21 do 28 października. Uroczyste rozpoczęcie misji odbędzie się na placu przy figurze Pielgrzymów, skąd obraz Miłosierdzia Bożego, wędrujący po naszej diecezji, zostanie w procesji wprowadzony do sanktuarium. Procesji towarzyszyć będzie orkiestra oraz Ochotnicza Straż Pożarna. Zakończenie misji z udziałem ks. bp. seniora Ignacego Jeża będzie miało miejsce w sobotę 28 października o godz. 11.00.



BEATA STANKIEWICZ

Na misje Miłosierdzia Bożego zaprasza ks. prałat Józef Słowik, kustosz skrzatuskiego sanktuarium

## Sprechen Sie Deutsch?

**KARLINO.** Ruszyły kursy języka niemieckiego, mające na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych mieszkańców miasta. Naukę podjęło blisko trzydzieści osób na poziomach podstawowym i średnio zaawansowanym. W zajęciach uczestniczą pracownicy administracji, nauczyciele, a także właściciele i pracownicy przedsiębiorstw oraz firm i gospodarstw agroturystycznych z Karlina, Biesiekierza, Białogardu, Rymania, Dygowa, Kołobrzegu, Tychowa i Polczyzna Zdroju. Nauka niemieckiego przyczyni się nie tylko do podniesie-

nia kwalifikacji zawodowych uczestników projektu, ale również do pogłębienia współpracy między placówkami edukacyjnymi, administracją publiczną oraz małymi przedsiębiorstwami. Poprawa znajomości języka niemieckiego wpłynie korzystnie na zbliżenie się mieszkańców regionu z sąsiadami z miast partnerskich. Dobra znajomość języka niemieckiego prowadzić będzie do usuwania barier komunikacyjnych, do poprawy jakości pracy, własnej samooceny oraz zapewni poczucie bezpieczeństwa zachowania pracy.

## Bez barier

**SŁUPSK.** W ratuszu miejskim podpisano pierwsze w kraju umowy o pracę na rok z dwięćmi niepełnosprawnymi nauczycielami w ramach programu „Osoby niepełnosprawne w służbie publicznej”. Projekt realizowany wspólnie przez PFRON i Urząd Miejski w Słupsku obejmuje zadania z zakresu aktywizacji zawodowej i wyrównywania szans osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Na pen-

sje dla pedagogów oraz wyposażenie nowych miejsc pracy fundusz przeznaczył 400 tysięcy złotych. Magistrat dołożył 50 procent miesięcznego wynagrodzenia nauczycieli. W uroczystości oprócz pedagogów uczestniczyli dyrektorzy szkół, dyrektor Pomorskiego Oddziału PFRON Dariusz Majorek, Prezydent Miasta Maciej Kobyliński oraz dyrektor Wydziału Oświaty Bogdan Leszczuk.

## W hołdzie Papieżowi

**BRZEZIE.** W Brzeziu obchody VI Dnia Papieskiego rozpoczęły się 12 października. Przy kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca został poświęcony pomnik sługi Bożego Jana Pawła II. Pomnik w Brzeziu jest efektem współpracy mieszkańców parafii z władzami samorządowymi oraz Przedsiębiorstwem Robót Drogowych w Człuchowie. Wydarzenie poprzedziła Msza

św. sprawowana przez księdza biskupa Pawła Cieślaka i ks. Krzysztofa Gorczyńskiego w intencji wyniesienia na ołtarze Papieża Polaka. Biskup w homilii przywołując życie, cierpienie i umieranie Jana Pawła II wezwał wiernych do naśladowania Papieża i życia zgodnie z Ewangelią. W intencji rychłej beatyfikacji z Brzezia wyruszyła także pielgrzymka do Tronu Pani Jasnogórskiej.

## Dwadzieścia lat szkoły

**DOBIESŁAW.** Gratulacjami i pamiątkowymi medalami podziękowano wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju szkoły w Dobiesławie. W szkolną uroczystość, przygotowaną przez grono pedagogiczne pod przewodnictwem dyrektora Małgorzaty Gal, włączyli się nie tylko uczniowie i pracownicy. Nie zabrakło zaproszonych gości – przedstawicie-

li kuratorium, harcerstwa, rady rodziców, władz gminnych i sponsorów, którzy od wielu lat przyczyniają się do podnoszenia jakości nauczania i warunków pracy w dobiesławskiej placówce. Swoje umiejętności zaprezentowali również mali aktorzy w programie artystycznym, przypominającym koleje rozwoju oświaty na przestrzeni wieków.

## Stop narkotykom



MAŁGORZATA WIECZORKOWSKA

Organizatorzy imprezy Łukasz Sendlewski, Anita Niesiolowska, Aleksandra Heruday, Łukasz Hryniewicz, Marta Łukaszewska rozmawiali z rówieśnikami o problemie narkomanii

**KOSZALIN.** Młodzi potrafią bawić się bez narkotyków. Udowodnili to podczas zorganizowanej przez koszalińskie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży imprezy plenarnej pod hasłem „Stop narkotykom”. Akcja miała na celu obalenie stereotypów związanych z młodzieżowymi impre-

zami, na których obowiązkowo obecne są narkotyki, alkohol i papierosy. Mimo niesprzyjającej pogody na placu przy kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie zagrał entuzjastycznie powitany zespół 2Tm2,3. Po koncercie organizatorzy zaprosili młodzież na projekcję filmu „Życiu zawsze TAK”.

Miesiąc poszerzania świadomości o dysleksji

# Lenistwo usprawiedliwione?

Według jednych to zwyczajne nieróbstwo, zdaniem innych – poważne zaburzenie. Podzielone zdania na temat dysleksji to, jak uważają specjaliści, wynik wciąż bardzo małej świadomości społecznej o problemie.

Od kilku lat w październiku prowadzi się kampanie, mające na celu nie tylko przybliżenie zjawiska dysleksji, ale również służące obalaniu mitów i stereotypów na jej temat.

## Problem bagatelizowany

Z badań statystycznych wynika, że w każdej z młodszych klas może być nawet trzech dyslektyków, którzy myślą litery, przedstawiają je, opuszczają bądź wręcz nie potrafią ich zapamiętać. Pozostawieni sami sobie, stają się zagubieni i nierzadko odrzućeni przez klasę. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Dysleksji od 1990 r. podejmowane są działania zmierzające do naświetlenia problemu. Corocznie w październiku, wszędzie tam, gdzie istnieją oddziały Towarzystwa lub poradnie pedagogiczno-psychologiczne, dyżurujący fachowcy odpowiadają na pytania i realizują programy poszerzające wiedzę o dysleksji. Pedagodzy, psychologowie i logopedzi będą także pełnić dyżury w szkołach.

Dysleksja nie jest chorobą, ale specyficznym zaburzeniem, dotyczącym funkcji, które uczestniczą w czytaniu i pisaniu. – Dowiedziałem się o dysleksji dopiero w szkole średniej – opowiada Sławek Kamiński, student II roku prawa. – Miałem olbrzymie problemy, wyszedłem z podstawówki z opinią ucznia niechlujnego i niesystematycznego. Tylko przypadek sprawił, że nie poszedłem do szkoły zawodowej, co sugerowali mi nauczyciele. Nie chodziło mi o żadną taryfę ulgową – zastrzeżę – ale o wyjaśnienie, dlaczego to, co sprawdza się w przypadku kolegów, u mnie nie przynosi rezultatów.

U dyslektyków kłopoty pojawiają się nie tylko na języku polskim, ale i przy rozwiązywaniu zadań arytmetycznych, geometrycznych, a na geografii, a nawet na zajęciach wf-u. Są wynikiem zaburzenia automatyzacji ruchów, związanych z nieprawidłową pracą mózdzka. Gdy w zerówce dziecko ma kłopot z zapamiętywaniem np. nazw dni tygodnia, pół roku, kolorów, nauczyciele uspokajają, że takie rozbieżności są częste i w ten sposób zwalniają rodziców z podjęcia intensywnej pracy z dzieckiem. Problem wypływa na światło dzienne często dopiero przy egzaminie na koniec klasy szóstej, a niekiedy dopiero na maturze.

## Papier, który wszystko załatwia

– Mam dysleksję, dysortografię, dysgrafię, czy dyskalkulię, więc nie muszę odrabiać lekcji – z taką postawą nauczyciele spotykają się wcale nierzadko. Zaświadczenie z poradni bywa przykrywką dla lenistwa ucznia, któremu nie chce się uczyć lub czytać książek. – Trudno dziwić się rodzicom, że chcą pomóc – wyjaśnia zjawisko pedagog Izabela Hoffman-Fraćkowska z Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie – ale to działanie krótkowzroczne. Papier załatwia tyle, że usuwanie dziecku przeszkód w taki sposób, przynosi więcej szkody niż pożytku. Niemniej tacy rodzice wciąż się zdarzają. Zwykle po oblanym teście lub egzaminie. Opinia o dysleksji nie jest jednak zwolnieniem lekarskim z zasad poprawnego pisania, przeciwnie – skierowaniem do przymusowej pracy. – Większość uczniów, którzy do nas przychodzą, mówi: „ja tylko brzydko piszę, ja tylko robię błędy ortograficzne”. Od razu mają nastawienie: taki już jestem i tego się nie zmienię – opowiada Izabela Hoffman-Fraćkowska. – Nie-



ZDJEŃCIE KAROLINA PAWŁOWSKA

**W zeszytym roku był prawdziwy wysyp dysfunkcji w naszej szkole. W tym jest kilkadziesiąt dzieci, które będą mogły skorzystać z innych warunków pisania testu po VI klasie. To wydłużony czas pracy, osobna sala oraz skorzystanie z pomocy nauczyciela przy odczytywaniu tekstu – mówi Bożena Węglewicz, dyrektor SP nr 18 w Koszalinie**

prawda, w ubiegłym roku zgłosił się chłopiec, który jest w tej chwili uczniem drugiej klasy dobrego liceum ogólnokształcącego. Poprosił, żeby pomóc mu poprawić nad zmianą pisma, bo nauczyciele nie są w stanie przeczytać, co pisze. On nie przyszedł po opinię, która usprawiedliwiłaby jego bazgranie, ale przyszedł zapytać, co zrobić, żeby to zmienić. Uprzedziłam go, że to będzie ciężka praca, ale solidnie, przez cały rok, przychodził raz w tygodniu na konsultacje, przynosząc

po pół zeszytu zapisanego zadaniami. – Dysleksja to nie choroba, ale problem – uprzedzają specjaliści. – Tego się nie leczy! Nad tym się pracuje. ■

## DZIEŃ

### OTWARTEJ PORADNI

24 października w godz. 14.00–18.00 będzie można spotkać się ze specjalistami w Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Morskiej 43 w Koszalinie. W poradni przyjmowani są uczniowie bez skierowań od lekarza lub pedagoga szkolnego. Na spotkania można umawiać się telefonicznie pod numerem 094 343 01 99. Pomoc poradni jest bezpłatna. ■



Jeśli kolekcja piłsudczanów w domu Ireneusza Szeligi będzie dalej rozrastać się w takim tempie jak dotychczas, to **trzeba ją będzie przenieść do dużego salonu na dole.**

tekst i zdjęcia  
**TADEUSZ ROGOWSKI**

**O**brazy, medale, rzeźby, plakietki, odznaczenia, militaria, pocztówki, książki, albumy... Marszałek na Kasztance, Marszałek na Maderze, Marszałek z Wieniawą, Marszałek rozkłada pasjansa... – cały pokój na piętrze domu pana Ireneusza zajmuje niezwykła kolekcja piłsudczanów. Powoli robi się tutaj ciasno.

### Na jarmarku i w Internecie

Pasję rozbudził w nim ojciec, podpułkownik Wojska Polskiego, który przed śmiercią w 2002 roku nakazał synowi, żeby włączył się w prace komitetu budowy pomnika Józefa Piłsudskiego w Koszalinie. Wola ojca – rzecz święta, pan Ireneusz rzucił się więc w wir pracy społecznej. Jej owocem stał się jeden z najokazalszych pomników w Polsce, odsłonięty w listopadzie 2003 roku.

Żeby zapoznać się z całą kolekcją, trzeba pobyć w domu I. Szeligi nieco dłużej. W ogóle, to najpierw należy znaleźć się w pokoju na górze. Nie każdy ma tam wstęp – zwykle pan Ireneusz podejmuje gości w dużym salonie na dole. O Marszałku opowiada z wyraźnym wzruszeniem. Kult Piłsudskiego czy kolekcjonerska pasja?

– Dla mnie Marszałek jest wielkim wzorem, tak bardzo dzisiaj Polsce potrzebnym. Nie chodzi o politykę, ale o auto-



rytet. To był prawdziwy mąż opatrnościowy, osoba czysta, ciesząca się szacunkiem i poważaniem – mówi. – Niepodległość to był Marszałek, on nam wyrębał szablą wolną Polskę – dodaje. O przeciwnikach Marszałka, również tych z czasów budowy pomnika w Koszalinie, mówi krótko: „Czarna propaganda albo niezajomość historii”.

Początki były skromne. Jeszcze jako uczeń szkoły średniej gromadził wycinki z gazet i stare pocztówki. Później jeździł po kraju, tropiąc wszelkie ślady pamiątek, odwiedzając jarmarki i giełdy staroci. Z czasem zbiór rozrósł się do rozmiarów pokażnej kolekcji. Obecnie pan Ireneusz przeniósł się do Internetu, często uczestnicząc w aukcjach na odległość. – Trzymam rękę na pulsie – zapewnia.

### 53 monety

Najcenniejszym eksponatem w kolekcji pana Ireneusza jest oryginalny podpis Marszałka, zakupiony podczas aukcji charytatywnej na rzecz ociemniałych dzieci. Został wycięty z jakiegoś wojskowego dokumentu, który uległ zniszczeniu. Oprócz tego patent oficerski porucznika Mariana Perzyńskiego, z faksymile podpisu Marszałka, dwa oryginalne dokumenty nadania Krzyża Niepodległości oraz dyplom nadania „Odznaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych z lat 1914–1921” wraz z oryginalną odznaką. Kilkadziesiąt obrazów, kilkanaście konterfektów, płaskorzeźb i statuetek. Repliki pomników Marszałka, w tym również koszalińskiego. Ogromne popiersie Marszałka z terakoty,

**Pan Ireneusz dużo czasu spędza sam na sam z Marszałkiem**

posągi o zróżnicowanej wielkości i kształcie. Nóż do rozcinania korespondencji z rękopisem zakończoną głową Marszałka. Małe ozdobne łopatkki z czasów sypania Kopca Piłsudskiego w Krakowie. Kolekcja 53 przedwojennych dziesięciozłotówek z wizerunkiem Marszałka. – Dlaczego 53? Bo tyle lat miał, kiedy został marszałkiem – wyjaśnia pan Ireneusz, wskazując na szczęście zrozumienie dla „niewiedzy” rozmówcy. Książki, wśród których najcenniejsze jest przedwojenne wydanie „Pism zbiorowych” Piłsudskiego. Jest też kopia obrazu przedstawiająca Marszałka z pułkownikiem Wieniawą-Długoszowskim. Twarz ulubionego oficera marszałka Piłsudskiego dziwnie przypomina twarz... pana Ireneusza. Przypadek?

ściścielem niezwyklej kolekcji

# z Koszalina

## Buława i maciejówka

W gablocie wyblakłe godło narodowe pochodzące z przedwojennego urzędu lub szkoły. Duża kolekcja wojskowych odznak honorowych, ze słynnym „Parasolem” – odznaką Szkoły Oficerskiej Organizacji Strzeleckich – oraz nie mniej cenną odznaką 1. Pułku Piechoty Legionów. Obok uszeregowane „według starszeństwa” odznaki pamiątkowe przedwojennych formacji wojskowych. Pan Ireneusz o każdej z nich może opowiadać godzinami. – Ten z dwoma czarnymi gryfami to 66. Kaszubski Pułk Piechoty, który nosił imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, rozbijając pod Bobrujkami rosyjski pułk strzelców im. Lenina, a w 1939 uczestniczył w bitwie nad Bzurą.

Jeśli pan Ireneusz ma być na fotografii, to koniecznie na tle oryginalnej szabli bojowej z 1920 roku, która – tak przypuszcza – „przejechała się po karku niejednego bolszewika”. Obok bagnety i inne militaria. I wreszcie kolekcja oryginalnych orderów – Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Walecznych z trzema okuciami – taki sam, z jakim nie rozstawał się Marszałek. W jednej z gablot rzuca się w oczy błękit wstęgi Krzyża Wielkiego z Gwiazdą Orderu Virtuti Militari. To jednak replika, bo koszański kolekcjoner, kiedy oryginał jest poza jego zasięgiem, zleca współczesnym fachowcom wykonanie wiernej kopii. – Przed wojną nadano ich tylko sześć, z tego tylko jeden Polakowi – marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, jeśli nie liczyc marszałka Ferdynanda Focha, który był marszałkiem Polski, Francji i Wielkiej Brytanii – pan Ireneusz odczuwa widoczną satysfakcję, kiedy dostrzeżę, że jego słowa robią na słucha-

czu wrażenie. Repliką, chociaż wykonaną z oryginalnego sukna, jest także czapka maciejówka oraz ostatni nabytek – buława marszałkowska.

## Nasz Marszałek

Czasami I. Szeliga wystawia swoją kolekcję na widok publiczny. Przekazywał zbiory na wystawy w bibliotekach, wojsku i przy okazji imprez promujących budowę pomnika. Jak reagują koszańszczanie? – Nigdy nie spotkałem się choćby z cieniem ironii – zapewnia. Przeciwnie, słyszy słowa uznania, podziękowania, bywa że otrzymuje telefony. Jest zapraszany do prywatnych mieszkań, żeby obejrzyć przechowane dowody pamięci o Piłsudskim, niekiedy bardzo skromne – popularne pocztówki, fotografie z pogrzebu. Ludzi przekonuje pietyzm, z jakim I. Szeliga otacza pamiątki, uważając, że nadszedł właściwy moment, by przekazać je w dobre ręce. Wielu odmawia przyjęcia pieniędzy. Pan Ireneusz uważa, że takich ludzi jest w Koszalinie więcej, ale dopiero teraz ujawniają swoją obecność. Czasami jest zapraszany do koszańskich szkół, gdzie prezentuje swoje zbiory i opowiada o Marszałku. Do lekcji przygotowuje się starannie – przed każdym spotkaniem z młodzieżą wertuje książki i przegląda kolekcję. Dzieci jak to dzieci – najpierw pytają o szczegóły osobiste z życia Marszałka, na przykład, czy palił papierosy. Ale w miarę opowiadania, przysłuchują się z rosnącym zaciekawieniem. – Pod koniec lekcji klasa zupełnie milknie – pan Ireneusz jest zachwycony ich postawą.

Najbardziej cieszy go jednak, że koszański pomnik żyje, że nie stał się martwym symbolem. W listopadzie 2004 roku, na wiecach poparcia dla

„Pomarańczowej rewolucji”, manifestowali tutaj koszańszczanie – Polacy i Ukraińcy. Przyszli z flagami narodowymi, zabrzmiały hymny dwóch bratnich narodów. W tym roku, w marcu, koszańszczanie zakończyli „pod Marszałkiem” manifestację na rzecz demokratycznych przemian na Białorusi. „Nikt nie zdusi Białorusi” – skandowali młodzi ludzie, powiewając polskimi i białoruskimi flagami, by

na koniec otoczyć pomnik „kręgiem solidarności”. Marszałek nawet dzisiaj jednoczy ludzi – dla pana Ireneusza jest to poza wszelką dyskusją. Podobnie jak to, że koszańszczanie po trzech latach nie wyobrażają już sobie miasta bez pomnika. Wróśł w krajobraz, stał się miejscem, od którego przewodnicy rozpoczynają oprowadzanie wycieczek, a narzeczeni umawiają się „pod Dziadkiem” na randki. Kiedyś pan Ireneusz jechał z dworca kolejowego taksówką. Kiedy przejeżdżali obok pomnika, kierowca, myśląc, że ma do czynienia z obcym, pochwalił się: – A to, panie, nasz Marszałek.

Pan Ireneusz gotów jest przysiąc na wszystko, że tak właśnie powiedział – „nasz Marszałek”... ■

## KOSZALINIANIE ZWIĄZANI Z MARSZAŁKIEM JÓZEFEM PIŁSUDSKIM

### Mieczysław Bryzek,

SYN ŻOŁNIERZA I. KOMPANII KADROWEJ ALEKSANDRA BRYZKA

Ojciec pana Mieczysława wyruszył na wojnę z Oleandrów jako żołnierz I. Kompanii Kadrowej. W wojnie 1920 r. dowodził pułkiem. W okresie międzywojennym otrzymał 8-hektarowe gospodarstwo na Wołyniu. Odznaczony Krzyżem Niepodległości.



### Barbara Palme,

CÓRKA MIECZYŚŁAWA KOZAR-SŁOBÓDZKIEGO

Mieczysław Kozar-Słobódzki (1885–1965) był legionistą, majorem Wojska Polskiego, kompozytorem i pedagogiem. Był autorem układu do pieśni „My, Pierwsza Brygada”, napisał muzykę do tekstów opiewających Legiony Polskie („Maszerują chłopcy, maszerują”, „Wieczorny apel”), J. Piłsudskiego („Witaj, Komendancie”) i los żołnierski („Rozkwitały pąki białych róż”). Jego jedyny syn, Bogusław, został zamordowany w Starobielsku. M. Kozar-Słobódzki po II wojnie światowej osiadł w Świdnicy, na Dolnym Śląsku. Usunięty z PPS, miał kłopoty ze znalezieniem pracy. Wniósł bardzo dużo w organizację polskiej oświaty i życie kulturalne w Świdnicy.



### Marek Bohuszewicz,

WNUK WŁADYSŁAWA POSTOWICZA, ŻOŁNIERZA I BRYGADY LEGIONÓW

Władysław Postowicz w okresie międzywojennym mieszkał w Kiwercach. Wnuk, Marek Bohuszewicz, pracownik naukowy Politechniki Koszańskiej, dyrygował uczelnianym chórem w czasie akcji organizowanych na rzecz budowy pomnika Józefa Piłsudskiego w Koszalinie.



Biskup polowy w Wątczu

# Kościół zdobny modlitwą

Wojskowa parafia św. Franciszka z Asyżu w Wątczu po dziesięciu latach od odprawienia pierwszej Mszy św. w przystosowanym do tego budynku, doczekała się konsekracji świątyni.

Przygotowania pochłonęły wiele czasu i pracy, ale efekty były imponujące. Kościół został odremontowany, na ścianach zawisły nowe obrazy. Uroczystości zgromadziły wielu kapłanów diecezjalnych i księży kapelanów przybyłych z całej Polski oraz przedstawicieli władz wojskowych i samorządowych. Przybył biskup polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płaska.

Uroczystość rozpoczęła się na dziedzińcu kościelnym, gdzie żołnierze ustawieni w szeregach prezentowali broń. Schola śpiewała „Witaj Paste-

rzu i Ojczy”, a w świątyni witali gości: dowódca garnizonu płk. Wiesław Gierek oraz proboszcz parafii ks. kmr Zbigniew Klusek. Mszy św. przewodniczył biskup Tadeusz Płaska, a wśród koncelebransów byli ks. Bogusław Wrona, ks. Józef Kubalewski, ks. Jerzy Sławiński oraz ks. Zbigniew Kępa. „W świecie ludzie walczą między sobą, w kościele powinni być jednością. W świecie człowiek lęka się o jutro, w kościele powinien koić swoje serce, cieszyć się bezpieczeństwem. W kościele jesteśmy jednością, żyjemy w zgodzie, czujemy się bezpiecznie, znajdujemy czas na Boga, odzyskujemy siły” - mówił podczas kazania biskup. Następnie dokonał poświęcenia kościoła i nowych obrazów oraz namaścił olejem świętym ołtarz i ściany świątyni. Odczytano akt konse-

kracji i złożono na nim podpisy.

Biskup dziękował za trud i poświęcenie podczas prac remontowych i starań o doprowadzenie kościoła garnizonowego do pięknego wyglądu. Zachęcił do dalszej dbałości o świątynię. „Najpiękniejszą ozdobą kościoła są czyste serca tych, którzy w tym kościele się gromadzą. Bóg bardziej, niż pięknym ornatem cieszy się żarliwą modlitwą swoich wiernych. Bóg bardziej, niż złotym kielichem cieszy się wspólnym śpiewem, który wielbi Jego imię. Bóg bardziej, niż witrażem cieszy się, gdy nasze życie jest świadectwem Jego miłości”. Na koniec zaapelował do wiernych: „Modlimy się, by ten kościół był zawsze miejscem głoszenia orędzia o miłosiernej miłości Boga; miejscem nawrócenia i pokuty; miejscem modlitwy - wytrwałego błagania o miłosierdzie Boże dla nas i całego świata”.

BS



## KS. KMDR ZBIGNIEW KLUSEK – PROBOSZCZ PARAFII

Wydaje mi się, że cel został osiągnięty i nie chodzi mi tu o stronę zewnętrzną, oprawę uroczystości, ale o stronę wewnętrzną, bo było widać to otwarcie się duchowe na misję poprzedzającą konsekrację, to otwarcie się na działanie łaski Bożej. Dostrzegana była też wzajemna wdzięczność za to, co miało miejsce, ludzie po prostu czekali na tę konsekrację. Kiedy na początku podejmowaliśmy ten temat, nie zawsze dostrzegano sens i znaczenie tego słowa „konsekracja”, wiele osób nie wiedziało, co się właściwie w tym akcie dokonuje. Widać było wdzięczność i radość, że oto została podniesiona godność ich kościoła. Byłem miło zdziwiony zaangażowaniem i bardzo pozytywną reakcją na moje zaproszenia wysłane do każdej z rodzin przed konsekracją.

**Wierni i kapłani witają biskupa polowego u wejścia do świątyni**



ZDJĘCIA BEATA STANKIEWICZ

„Elektronik”  
świętuje jubileusz

## Czterdzie- stolatek

Popularny koszaliński „elektronik”, czyli Zespół Szkół nr 9 im. Romualda Traugutta, niebawem będzie obchodził 40-lecie swojej działalności. Przez te lata jego mury opuściły tysiące absolwentów bardzo dobrze przygotowanych do zawodu elektryka, a później – wraz z nadejściem ery komputeryzacji – elektronika i informatyka. W przeddzień obchodów jubileuszu szkołę odwiedził ks. biskup Paweł Cieślak wraz z proboszczem katedry ks. Tadeuszem Piaseckim, którzy zwiedzili placówkę, spotkali się z dyrekcją, gronem nauczycielskim i uczniami.

**KRZYSZTOF SOKOŁÓW**



**Biskup Paweł Cieślak podczas spotkania z młodzieżą. Obok siedzi Bronisław Bratkowski, dyrektor szkoły**

Rodziny pomordowanych na Wschodzie nigdy nie zapomniały o tych, którzy pozostali tam na zawsze. Pamięć o nich przekazują następnym pokoleniom.

Katyński Krzyż, symbol i wspomnienie tysięcy pomordowanych i milionów wypędzonych, wrósł w jastrowską ziemię już 16 lat temu. Wówczas, z inicjatywy Jerzego Pulsakowskiego – syna Antoniego Pulsakowskiego, policjanta, więźnia Ostaszkowa, rozstrzelanego w Twerze, i ks. Władysława Derynga, ustawiono i poświęcono na tamtejszym cmentarzu pierwszy krzyż. Pod pomnikiem złożono relikwie z cmentarza w Katyniu. Jednak czas zrobił swoje – stary sosnowy krzyż trzeba było zdemontować i ustawić nowy, dębowy.

Mszę św. w intencji pomordowanych oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji Państwowej i wszystkich, którzy zginęli w syberyjskich łagrach i obozach, koncelebrowało czterech proboszczów z Jastrowia i okolic: ks. Władysław Deryng i ks. Józef Kwieciński, były i obecny proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Jastrowiu, ks. Kazimierz Serafin, proboszcz jastrowskiej parafii Michała Archanioła, oraz ks. Edward Skwira, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Sypniewie. Mszę i uroczystość uświetniły zaciągnięte warty przy krzyżu, złożone z żołnierzy 21. Centralnego Poligonu Lotniczego w Nadarzacach i policjantów z Komisariatu w Jastrowiu. Pierwszą wartę zaciągnęli szeregowi Łukasz Wański, Radosław Ziółkowski, Błażej Stochaj i Przemysław Pazdej. Dowódcą warty był młodszy chorąży Krzysztof Kiernicki. „Hymn Katyński” recytował kapitan Robert Wojciechowski, wiersz Mariana Jonkajtysa „Modlitwa pod Krzyżem” –

Krzyż Katyński w Jastrowiu

# Krzyż godłem i bramą



WALDEMAR KUJAWA

**Pod Krzyżem Katyńskim drugą wartę zaciągnęli żołnierze z 21. CPL w Nadarzacach starsi szeregowi Paweł Siedlecki i Sebastian Goszczyk oraz jastrowscy policjanci: posterunkowa Joanna Kubiak i sierżant sztabowy Ireneusz Bożek**

ks. Edward Skwira, a utwór „Cisza” wykonał na trąbce Krzysztof Majewski. Na uroczystość przybyli jastrowscy sybiracy i ich rodziny, władze samorządowe, kombatancki i mieszkańcy Jastrowia.

– Dziś stanęliśmy pod Krzyżem Katyńskim, by spojrzeć na Krzyż Chrystusa, który umiłował człowieka i prowadzi wszystkich ku zbawieniu, a wszystkim czynnym i żywym członkom królestwa na ziemi przyobiecał królestwo wiecznej chwały w niebie – mówił w homilii ks. W. Deryng. – Najświętszym godłem i swistą bramą tegoż królestwa jest krzyż. Krzyż Święty od wieków jest nierozdzielnie związany z człowiekiem.

**WK**

## WPISANY W LUDZKIE LOSY

**JERZY PULSAKOWSKI z JASTROWIA**

– Na tabliczce mojego ojca w Miednoje napisano „Sp. starszy przodownik Policji Państwowej Antoni Pulsakowski – lat 51”. Dziś, podczas poświęcenia repliki Krzyża Katyńskiego, u stóp kryjącego prochy pomordowanych spod pomnika Katyń–Syberia, czcimy ich pamięć i oddajemy hołd bohaterom.



**TADEUSZ KORCZAK ze ZŁOTOWA**

– Cieszymy się, że w Jastrowiu jest takie miejsce pamięci, gdzie możemy pochylić głowy i pomodlić się. Zapewne w całej Polsce jest więcej takich miejsc, ale to jest jedyne w północnej Wielkopolsce i zapewne będziemy tutaj wracać, do stóp Katyńskiego Krzyża, by złożyć hołd pomordowanym i wypędzonym.



**EUGENIUSZ MIELESZKO, SYBIRAK z JASTROWIA:**

– Moją mamę zamordowali kaci z NKWD w drzwiach naszego domu. Mnie jako 10-letniego chłopca wywieźli wraz z bratem. Po 6 latach niewolniczej pracy wróciłem do Polski. Ojciec był więziony w łagrach, a potem zaciągnął się do armii Andersa. Patrzę na ten krzyż i widzę miliony Polaków, którzy ginęli i cierpieli za to, że byli Polakami. Chylę przed nimi głowę z pokorą.



**STANISŁAWA KOWNACKA, SYBIRACZKA z JASTROWIA:**

– Nie mogę nawet o tym mówić, tak bardzo to wszystko wciąż przeżywam. A dziś płacę cały czas, a serce krwawi. Modłę się za wszystkich moich towarzyszy niedoli, za wszystkich pomordowanych. Niech im wszystkim ziemia lekka będzie, a krzyż niech przypomina wszystkim nam, żyjącym, o ich bohaterstwie i miłości do Polski.



## PANORAMA PARAFII

Szczecinek: pw. św. Ignacego Loyoli

## Parafia wojskowej wspólnoty

Mimo że parafia św. Ignacego z Loyoli jest parafią wojskową – personalną, uczęszcza do niej bardzo wielu ludzi niezwiązanych z wojskiem. Odpowiada im żołnierski charyzmat miejsca i przeżywanie Eucharystii w bliskości ołtarza.

Obecnie parafia liczy ok. 600 rodzin, a swoim zasięgiem obejmuje miejscowości: Szczecinek, Czarne, Niezychowice. Została erygowana 21 stycznia 1993 r. dekretem biskupa polowego WP Leszka Sławoja Głódzia. W 1994 r. dowództwo 2. Dywizji Zmechanizowanej przekazało wybudowany w 1920 r. budynek duszpasterstwu wojskowemu z przeznaczeniem na kościół garnizonowy. Do tego czasu Msze św. celebrowane były w namiocie, niedaleko siedziby sztabu dywizji. Pierwszym kapelanem i proboszczem został ks. mjr Ryszard Pasieka, który w parafii sprawował duszpasterstwo do roku 1997. Po nim proboszczem został ks. mjr Jerzy Niedbala. Od roku 2001 do dziś funkcję kapelana pełni ks. mjr Zenon Sodzawiczny. Nieprzerwaną od 12 lat posługę pełni także w parafii ks. mjr Teodor Grzegórski.

## Żywa wspólnota

W okresie istnienia parafii zmieniono wystrój kościoła, przebudowano



MONIKA KUJAWA

prezbiterium i zainstalowano nowe tabernakulum. W kościele działają aktywnie trzy róże różańcowe, które tworzą najliczniejszą grupę modlitewną. Wokół św. Ignacego skupia się także Koło Przyjaciół Radia Maryja. Ponadto po rozwiązaniu dywizji swoje miejsce znalazła tutaj orkiestra wojskowa. Dziś tworzą ją 15 muzyków, emerytów wojskowych i cywili. Swoją muzyką uświetniają Msze św., odprawiane z okazji świąt kościelnych i państwowych, a marsze żołnierskie, które nieraz można było usłyszeć, są prawdziwą uctwą dla ucha. Co roku dzieci pierwszokomunijne uczestniczą w pielgrzymce do sanktuarium MB w Licheniu, aby podziękować za otrzymane łaski płynące z Eucharystii. Z parafią wojskową żyły się także inne grupy: Klub Seniora, Grupa AA „Nadzieja”, dwa Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP oraz myśliwi z koła wojskowego.

## Miejsca pamięci

Na terenie przykościelnym spotkać można cztery pamiątkowe tablice i pięć pomników poświęconych pomordowanym w Katyniu, poległym na polu chwały w walce o niepodległość, partyzantom w obronie wolności, inwalidom wojennym, a także pomnik ku czci płk. Kazimierza Bąbińskiego, żołnierza I Brygady Legionów, który mieszkał po wojnie w Szczecinku. Na uwagę zasługuje pomnik – wotum dziękczynne – poświęcony Janowi Pawłowi II, synowi oficera WP. 18 maja 2005 r. (w 85. rocznicę urodzin Papieża) umieszczono przy pomniku tablicę upamiętniającą naszego największego Rodaka. Uroczystości poświęcenia towarzyszyła asysta wojskowa, kompania honorowa i orkiestra. Wspólnota jest również dumna z parafialnej kolekcji 300 medali, odznaczeń i krzyży.

MONIKA KUJAWA

Kościół mieści się w byłym budynku wojskowym



## KS. MJR ZENON SODZAWICZNY

święcenia kapłańskie otrzymał 31 stycznia 1987 r. w Katowicach. W 1993 r. rozpoczął służbę w Ordynariacie Polowym WP. W latach 1999–2000 był uczestnikiem misji pokojowej na Wzgórzach Golan. Po powrocie – w parafii wojskowej w Sieradzu, a od 2001 r. proboszcz parafii św. Ignacego Loyoli w Szczecinku.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia jako jedyna w mieście ma za patrona świętego kapłana. Z tego względu w każdy czwartek w naszym kościele ma miejsce dwugodzinna adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Zapraszamy wszystkich, gdyż w ten dzień szczególną troską i modlitwą obejmujemy ludzi powołanych do służby Bożej. Obecnie przeżywamy rok jubileuszowy poświęcony trzem świętym jezuitom: św. Ignacemu z Loyoli, św. Franciszkowi Ksaweremu i św. Piotrowi Faberowi. W obchody włączyliśmy się poprzez wspólnie przeżyte rekolekcje adwentowe i wielkopostne, poprowadzone przez ojców jezuitów. Parafia wojskowa w Szczecinku ma doskonałe warunki na stworzenie ośrodka rekolekcyjno-charytatywnego. Ośrodek byłby żywym pomnikiem przypominającym o 15. rocznicy spotkania Jana Pawła II z wojskiem w Zegrzu Pomorskim. Wciąż jednak oprócz funduszy brakuje także rąk chętnych do pomocy, do czego pragnę gorąco zachęcić. Być może te słowa skłonią zainteresowanych do współpracy.

## Porządek Mszy św.:

- Niedziele i święta: 8.00, 12.00, 16.00
- W tygodniu: poniedziałek–wtorek 9.00
- W pozostałe dni – 18.00